

## Kryzys demokracji w Unii Europejskiej

Triumf obecnej formy demokracji w Unii Europejskiej jako systemu politycznego jest konsekwencją kolejnych zdarzeń zaistniałych w powojennej Europie. Jej polityka jest silnie lewicująca, a jednym z głównych celów tego systemu jest stworzenie jednego socjalistycznego państwa, a w konsekwencji likwidacja tych co już istnieją. Po II wojnie światowej, Europa została podzielona na dwa bloki: demokratyczny i komunistyczny, taka sytuacja geopolityczna wymusiła na krajach Europy Zachodniej wzajemną współpracę.

Szczególnie burzliwy w wydarzenia rok 1968 nazywany „rokiem barykad” zapoczątkował powolną zmianę myślenia społecznego. Protestujący studenci nie domagali się władzy, ale kwestionowali dotychczasowy styl życia, jak mówili pełnego nierówności, hipokryzji, dyskryminującego mniejszości narodowe i kobiety. Domagali się również innego świata, innego społeczeństwa bardziej wolnego i otwartego, wolności seksualnej i niezależności od Kościoła. Ta rewolta pokoleniowa w połączeniu z późniejszym upadkiem reżimów autorytatywnych, były nie tylko końcem epoki zimnej wojny, ale przede wszystkim zmianą myślenia społecznego.

Po upadku komunizmu przed państwami europejskimi pojawiła się unikalna okazja do scalenia kontynentu i tak na mocy Traktatu z Maastricht w 1993 roku powstała Unia Europejska. Traktat ten przekształcił federację państw europejskich w instytucję Unii Europejskiej i zmienił nazwę Rady Ministrów w Radę Unii Europejskiej.

W zeszłym roku obchodziliśmy 10-lecie wejścia w życie Traktatu z Lizbony, na podstawie którego Unia Europejska zwiększyła swoje uprawnienia, a państwa członkowskie już nie posiadają wystarczającej demokratycznej legitymacji do samostanowienia. Powyższy traktat dał także Unii Europejskiej znaczący wpływ na ustalanie wewnątrzunijnego kierunku politycznego i prawo do stanowienia między innymi w takich priorytetowych dziedzinach jak: bezpieczeństwo energetyczne, sprawiedliwość, imigracja, rolnictwo, fundusze unijne.

Na przestrzeni ostatnich lat prawdziwym decydem Unii Europejskiej stała się Komisja Europejska z siedzibą w Brukseli, która ustala, co jest dobre, a co złe dla pół miliarda Europejczyków.

Tak ogromna władza potrzebuje demokratycznych zaworów bezpieczeństwa, niestety Parlament Europejski, który jest jedyną unijną instytucją pochodzącą z powszechnych i bezpośrednich wyborów nie ma wystarczającej legitymacji demokratycznej, aby podołać temu zadaniu.

W wyniku czego nieproporcjonalnie rośnie rola instytucji unijnych, a jednocześnie maleje znaczenie parlamentów narodowych. Wewnętrzny kryzys demokracji chwieje fundamentami Unii Europejskiej, co prowadzi do jednoznacznego wniosku: jeżeli system demokratyczny nie jest w stanie zaoferować dobrych rozwiązań jego akceptacja drastycznie spada, co powoduje społeczne niezadowolenie.

Polska jako członek Unii Europejskiej, tak jak inne państwa znajduje się w trakcie głębokich zmian, które w sposób bezkompromisowy wchodzi w nasze życie i powoli ale nieubłaganie je zmieniają. Nie mamy wyjścia. Niechętnie, ze spuszczoną głową ze wstydu, zaczynamy tolerować bezwzględnie nam narzucaną ideologię LGBT. Ze strachu przed agresywną furią naszych dzieci idziemy w tłumie wyznawców nowej religii nazwanej zmianami klimatycznymi. Tak możemy mnożyć i mnożyć przykłady, które są już realiami naszego dnia codziennego. W tym momencie nasuwa się pytanie, czy jesteśmy zadowoleni z tych innowacji narzucanych nam odgórnie przez Brukselę, czy tak naprawdę mamy wpływ na naszą przyszłość, czy potrafimy przewidzieć jaka będzie Polska za kilka lat?

Można wymieniać inne państwa należące do Unii Europejskiej, w których już od dawna są wprowadzane tak zwane demokratyczne zmiany, jednak po krótkiej analizie dochodzimy do jednoznacznego wniosku, wzrasta niezadowolenie społeczne.

Bezspornie Unia Europejska przeżywa poważny kryzys demokracji, a dotknięte nim państwa, ograniczone Traktatem z Lizbony nie mają możliwości rozwiązania tego problemu, co nie służy poprawie tej ponurej sytuacji. Z drugiej strony Komisja Europejska wzmacnia swoją władzę, niepostrzeżenie zmieniając się w panoptikum Benthama. Jaka będzie nasza przyszłość? Dokąd zaprowadzi nas polityka Unii Europejskiej? Czy jeszcze jest czas, aby coś zmienić? Na te pytania każdy z nas musi poszukać odpowiedzi w swoim sercu.

W tym miejscu przytoczę morał z wiersza Jean de La Fontaine, w przekładzie Mickiewicza.  
„Lepszy na wolności kęsek lada jaki, niżli w niewoli przysmaki.”

autor: E. Marcinkowska